



„Zapad 2025” – sygnalizacja Rosji i Białorusi mimo wojny

Anna Maria Dyner

Największe tegoroczne białorusko-rosyjskie manewry wojskowe „Zapad” udowodniły, że Rosja mimo zaangażowania w wojnę na Ukrainie ma zdolności do manipulowania ryzykiem eskalacji z NATO. Przebieg manewrów i wydarzenia im towarzyszące, np. atak dronów na Polskę oraz operacja dezinformacyjna, pokazały też, że Rosja będzie stale wywierała presję na członków Sojuszu w celu ich zastraszenia. Aby uniemożliwić rosyjskim władzom osiągnięcie tych celów, państwa NATO powinny przyspieszyć budowanie odporności społecznej i potencjału wojskowego, które wzmocnią ich zdolności obronne.

Ćwiczenia „Zapad”, organizowane co cztery lata od 2009 r., są każdorazowo największym sprawdzianem stanu gotowości bojowej Regionalnego Zgrupowania Wojsk Białorusi i Rosji. Tegoroczna odsłona była pierwszą, która miała miejsce w czasie wojny Rosji z Ukrainą, ale też po reorganizacji rosyjskiego [systemu dowodzenia](#). Po raz pierwszy także manewry te były bezpośrednio skorelowane z [ćwiczeniami Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym \(OUBZ\)](#), które we wrześniu odbyły się na Białorusi. Przebieg „Zapadu” wskazuje, że był elementem wprowadzania w życie przepisów zawartych w nowych dokumentach strategicznych, przyjętych przez [Rosję i Białoruś w ubiegłym roku](#). Rosja, która ma świadomość, że manewry będą wzbudzały duże zainteresowanie i obawy m.in. w państwach NATO, wykorzystała je także jako sygnał gotowości do dalszej konfrontacji z Sojuszem.

Przebieg manewrów. Ćwiczenia „Zapad” odbyły się na 41 poligonach, głównie na terenie centralnej Białorusi i w Rosji oraz na Morzu Bałtyckim i Morzu Barentsa. Taka rozpiętość geograficzna miała pokazać zdolności Rosji do prowadzenia działań na całym zachodnim kierunku strategicznym mimo znacznego zaangażowania jej sił zbrojnych w wojnę na Ukrainie.

Obserwując jeden z epizodów na rosyjskim poligonie Mulino, Władimir Putin poinformował, że w manewrach wykorzystanych zostało 10 tys. sztuk sprzętu i wzięło udział

100 tys. żołnierzy (byłaby to wielkość porównywalna z liczbą uczestników manewrów w 2017 r., co może świadczyć o celowej manipulacji danymi). Biorąc pod uwagę deklaracje Białorusi, że na jej terytorium będzie ćwiczyć ok. 8 tys. żołnierzy, wypowiedź ta była dowodem na stosowanie przez oba państwa praktyki celowego zaniżania liczby uczestników aktywnej fazy manewrów.

W czasie „Zapadu” siły zbrojne Rosji i Białorusi przećwiczyły szereg aktywności mających na celu pokonanie agresora. Prowadzono działania na lądzie, morzu i powietrzu, ale też częściowo w cyberprzestrzeni. Szerokie użycie systemów bezzałogowych i środków walki radioelektronicznej pokazało, że armie Białorusi i Rosji wdrażają wnioski z wojny na Ukrainie co do sposobu prowadzenia działań zbrojnych. Oba państwa podkreślają również konieczność rozwoju sztucznej inteligencji, która będzie wspierała ich systemy dowodzenia.

Symulowanie użycia broni jądrowej pokazało z kolei, że Rosja wdraża przyjętą w ubiegłym roku doktrynę jądrową, która zakłada możliwość wykorzystania tego rodzaju broni w odpowiedzi na atak na Białoruś. Udowodniło ponadto, że nie były to ćwiczenia defensywne, gdyż zastosowane działania były nieadekwatne do zagrożenia założonego w scenariuszu, czyli do obrony przed nielegalnymi ugrupowaniami zbrojnymi.

Wykorzystanie Floty Bałtyckiej i Północnej wskazuje natomiast, że za działania prowadzone na zachodnim kierunku strategicznym będą odpowiadały jednostki stacjonujące przede wszystkim w Leningradzkim Okręgu Wojskowym (OW), utworzonym w 2024 r. po rozformowaniu funkcjonującego od 2009 r. Zachodniego OW. Ćwiczenia „Zapad” pokazały także zmiany w sposobie wykorzystania poszczególnych rodzajów sił zbrojnych będące efektem reformy systemu dowodzenia.

Podobnie jak miało to miejsce w czasie poprzednich edycji, w manewry na terenie obu państw były zaangażowane służby podległe innym resortom, czyli Ministerstwu ds. Sytuacji Nadzwyczajnych i Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Rosja i Białoruś zasygnalizowały zatem, że „Zapad” oznaczał przygotowania wszystkich struktur państwowych do działania w warunkach konfliktu zbrojnego. W manewrach wzięli też udział żołnierze z innych państw – Indii, Iranu, Bangladeszu, Burkina Faso, Konga i Mali, co miało pokazać ich polityczno-wojskowe wsparcie dla Rosji.

Działania towarzyszące. Aktywną fazę ćwiczeń poprzedził atak 21 dronów na Polskę w nocy z 9 na 10 września, którego celem było przetestowanie zdolności do obrony Wojska Polskiego wspieranego przez sojuszników, jedności w ramach NATO, ale także reakcji politycznej i społecznej państw Sojuszu. Temu wydarzeniu i samym manewrom „Zapad” towarzyszyła zakrojona na szeroką skalę [operacja dezinformacyjna](#). Jej głównym celem było wzbudzenie obaw w społeczeństwach członków NATO, że dalsze wspieranie Ukrainy będzie prowadziło do kolejnych incydentów i w efekcie może zakończyć się wybuchem pełnoskalowego konfliktu między Rosją a Sojuszem. Pokazało też, że operacje kognitywne stały się nieodłącznym elementem rosyjskich działań wojskowych.

Niezależnie od manewrów z Białorusią Rosja kontynuowała skuteczną – mimo wysokich strat – ofensywę niemal na całej linii frontu na Ukrainie, przy czym koncentrowała się na obwodzie donieckim i charkowskim. Tuż po zakończeniu aktywnej fazy „Zapadu” Putin poinformował, że na Ukrainie walczy 700 tys. rosyjskich żołnierzy. W połączeniu z informacją o liczbie wojskowych zaangażowanych w ćwiczenia miało to zasygnalizować rosyjskie możliwości operowania na dwóch teatrach działań wojennych.

Do antyzachodniej sygnalizacji Rosja wykorzystwała także ćwiczenia OUBZ, które miały pokazać, że członkowie tej organizacji jednolicie postrzegają zagrożenia nadchodzące rzekomo z państw NATO. Scenariusz manewrów OUBZ nie tylko był wzorowany na działaniach na Ukrainie, ale – podobnie jak „Zapad” – zakładał przetestowanie planów wykorzystania broni jądrowej. Tym samym wskazywał na przygotowania do możliwego konfliktu z Sojuszem.

Wnioski dla Polski i NATO. Dzięki organizacji ćwiczeń „Zapad” Rosji częściowo udało się osiągnąć swoje cele

i pokazać, że zachowała zdolności do konfrontacji z NATO mimo wojny z Ukrainą. W tym kontekście należy zwrócić uwagę na sygnalizowanie możliwości prowadzenia operacji morskich, powietrznych z wykorzystaniem lotnictwa strategicznego, a także woli użycia broni jądrowej nawet w przypadku stosunkowo niewielkiego konfliktu. To ostatnie wskazuje jednak na kurczące się zasoby wojsk lądowych i na potencjalną słabość Rosji w tej domenie operacyjnej. Świadczyć o tym może też fakt, że w trakcie manewrów nie zaprezentowano nowoczesnego uzbrojenia, a korzystano głównie z kilkudziesięcioletniego sprzętu. Nie można też wykluczyć, że braki w zdolnościach konwencjonalnych Rosja maskuje nasilonymi operacjami informacyjnymi i psychologicznymi, które mają paraliżować wolę działania w państwach zachodnich.

Odpowiedzią ze strony Sojuszu powinno być zatem przyspieszenie budowania odporności społecznej na rosyjskie operacje psychologiczne, m.in. zmian w systemach edukacyjnych i szeroko zakrojonych działań informacyjnych. Konieczne jest także dalsze poszerzanie współpracy w ramach NATO w obronie przed wrogimi rosyjskimi działaniami [hybrydowymi](#) i operacjami prowadzonymi w [cyberprzestrzeni](#).

Jednocześnie Sojusz powinien zadbać o właściwą sygnalizację polityczno-wojskową wobec Rosji. Jednym z jej najważniejszych elementów będzie dalsze dozbrajanie się państw członkowskich, zwłaszcza znajdujących się na wschodniej flance. Istotne będzie także regularne organizowanie ćwiczeń narodowych i sojuszniczych, takich jak trwające w Polsce manewry „Żelazny Obrońca”, kontynuowanie i rozbudowywanie operacji „Baltic Sentry”, która ma na celu ograniczenie rosyjskich zdolności do prowadzenia działań sabotażowych na Bałtyku, oraz „Eastern Sentry” – jej celem jest wzmocnienie obrony powietrznej na wschodniej flance Sojuszu.

Przebieg ćwiczeń „Zapad” pokazuje, że NATO powinno analizować sposób ich przeprowadzenia, podobnie jak działań na Ukrainie, i wdrażać wnioski. Białoruś i Rosja starały się bowiem pokazać swoje rosnące możliwości w masowym wykorzystaniu [systemów bezzałogowych](#), co najpewniej będzie przez nie wykorzystywane również do prowadzenia rozpoznania czy działań sabotażowych w stosunku do członków Sojuszu. Warto też zwracać uwagę na inwestycje obu państw w użycie sztucznej inteligencji na polu walki.

Jednocześnie poprzez dalsze wsparcie dla Ukrainy NATO może pogłębiać rosyjskie słabości, zwłaszcza w prowadzeniu działań w domenie lądowej. Szczególnie istotne będzie wzmocnienie możliwości rażenia przez Ukrainę celów na głębokim zapleczu frontu, takich jak fabryki zbrojeniowe, kluczowe węzły komunikacyjne czy [infrastruktura energetyczna](#), co także osłabia [rosyjską gospodarkę](#).